



Hr. Aleksander Skrzyński, b. poseł Rzeczypospolitej w Rumunii, później minister spraw zagranicznych gen. Sikorskiego, mianowany przed kilku dniami delegatem Polski do Ligi Narodów — objął obecnie tekę spraw zagranicznych, pozostając narazie i na stanowisku delegata do Ligi, która na sesji wrześniowej ma rozpatrywać m. in. i szereg spraw polskich.

## Nowy minister Spraw Zagranicznych.

Dwa tygodnie trwały zawikłania i zamęt u steru polskiej polityki zagranicznej. W ciągu tych dwóch tygodni, w czasie których w Londynie toczyły się rozmowy wcale nieobojętne dla spraw polskich, polskie stronnictwa prawicy i lewicy po wspólnym obaleniu min. Zamoyskiego (jedne zrobiły to celowo, drugie przez nietaktowne rozporządzenie jego teką poza jego plecami) bawiły się utracaniem wzajemnem wszystkich możliwych kandydatów. I Bóg wie, jakby to długo trwało, gdyby p. prezydent ministrów Grabski nie zdecydował się przerwać tej zabawy i bez oglądania się na względy i względziki zaprosił do swego rządu p. Aleksandra Skrzyńskiego, którego kandydatura zwalczana była przez prawicę i przez lewicę sejmu.

Prezydent Rzplitej nominację p. Skrzyńskiego podpisał i w ten sposób gorszący zamęt nakoniec został usunięty.

Pan m. n. Zamoyski wyjechał na spoczynek z niezbyt miłymi wspomnieniami o tych, którzy mieli być współpracownikami jego z łona Sejmu. Miejmy nadzieję, że rząd znajdzie sposób wykorzystania dla Polski tego dyplomaty, który może nie sprostaał zadaniom na stanowisku ministra kierującego całą polityką polską, ale jako ambasador nasz w Paryżu i jako człowiek, zdobył sobie uznanie i trwały szacunek w Polsce.

Przez nominację p. Skrzyńskiego obecny skład gabinetu w osobach najwybitniejszych indywidualności wskrzesza tradycję najlepszego rządu, jaki odrodzona Polska miała, rządu gen. Sikorskiego, w którym był wówczas i p. Skrzyński, a obecny premier p. Grabski był ministrem skarbu.

Obecnie wszyscy ci trzej kierownicy, mężowie stanu, którzy zdobyli tak doniosły sukces dla Polski, jak uznanie granic są znowu na swych dawnych miejscach, z tem tylko, że przewodnictwo gabinetu przeszło z rąk gen. Sikorskiego do rąk p. Grabskiego.

Jest to zapowiedź, dobrze wróżąca o działalności rządu obecnego i budząca uspokojenie

i zaufanie we wszystkich nieulegających zaśniępieniu partyjnemu kołach społeczeństwa polskiego.

Tylko na jak długo ten zamęt ustał, na jak długo usunięta została władza nad Polską z obrębu igraszek roznamiętnionego partyjnictwa?...

## P. S. N. P.

W roku bieżącym drugi powojenny rocznik absolwentów wyszedł z Polskiej Szkoły Nauk Politycznych, istniejącej przy Wydziale prawnym Wszechnicy jagiellońskiej.

Utworzona na kilka lat przed wojną z inicjatywy profesorów Rostworowskiego Jawornickiego i ś. p. Czerkawskiego, miała Szkoła na celu ształcenie przyszłych pracowników służby politycznej wewnętrznej lub zagranicznej. Coraz świeżniej zapowiadający się rozwój Szkoły przerwała wojna. I dopiero w roku 1921 wskrzesił ją napowrót do życia jej dyrektor prof. Rostworowski, organizując ją na nowo i udoskonalając coraz bardziej. Jemu też Szkoła zawdzięcza swój obecny byt i charakter.

Pomyślana i zorganizowana na wzór paryskiej „Ecole des Sciences Politiques“ pozostającej pod kierownictwem znakomitego uczonego prof. Bourgeois, Polska Szkoła Nauk Politycznych, jest autonomiczną, całkowicie samodzielną insty-



P. S. N. P.: Zarząd Koła Słuchaczy Polskiej Szkoły Nauk Politycznych z kuratorem swym, dyrektorem Szkoły prof. dr. Michałem Rostworowskim pośrodku. Siedzą: por. Halewski, Dr. Kosiński prezes koła, prof. Rostworowski, dr. Godłowski, p. Broż. Stoją: rtm. Brzozowski, pp. Kąkolewski, Radzyński, Englisz i Sienkiewicz.



Grupa profesorów i słuchaczy P. S. N. P. na Wawelu, w dzień pożegnania z gościem-profesorem francuskim p. Redslobem. Stoją w pierwszym rzędzie profesorowie: prof. Sarnecki, prof. Kutrzeba, prof. Uniw. Strassburskiego Redslob (w todze używanej przez profesorów francuskich) dyrektor prof. Rostworowski, b. minister prof. Kumaniecki, sekretarka Szkoły p. Zofja Czerkawska, rektor Zoll i prof. Lulek.

tucją przy Wydziale Prawa U. J. Pełny kurs jej obejmuje 2 roczne cykle wykładów odbywających codzień w 2 godzinach wieczornych z dziedziny prawa narodów, prawa politycznego, kwestji

administracyjnych i gospodarczych traktowanych porównawczo, historii politycznej i historii poszczególnych, najważniejszych problemów politycznych, stanowiących klucz do zorientowania



Prezydent Rzeczypospolitej na święcie pułkowym 18 pp. w Skierniewicach:

1) Prezydent w czasie mszy polowej na boisku sportowym wybudowanym przez pułk. 2) Prezydent Wojciechowski asystuje przy bierzmowaniu żołnierzy 18 pp. przez ks. biskupa Galla, jako „ojciec chrzestny“ bierzmowanych.